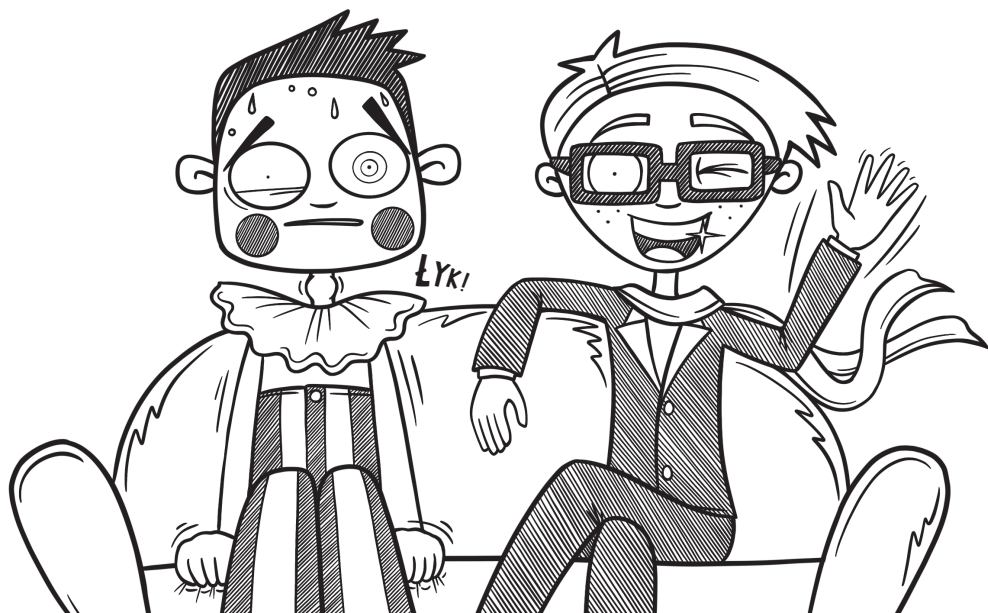


Ale kim jest właściciel PUPY, która stała się bohaterką miliona memów?

Co go NAKRĘCA? Od czego WYBUCHA?

Dowiemy się tego dziś, ponieważ na naszej kanapie zasiądzie sam BASENIARZ!

Wraz ze swoim NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM i dyrektorem kreatywnym, Mistrzu Marcinem!



Cóż to był za tydzień!



Za nami już paskudny

PONIEDZIAŁEK,

WIELCE WREDNY

WTOREK

I ŚWIRNIĘTA

ŚRODA,

A TERAZ NADCIĄGA...

Do wszystkich naszych czytelników na całym świecie
– jesteście najlepsi!

Tytuł oryginału angielskiego: *Worst Week Ever! Thursday*

Text copyright © Eva-Janet Amores and Matt Cosgrove, 2023.

Illustrations copyright © Matt Cosgrove, 2023.

Matt Cosgrove and Eva-Janet Amores assert their moral rights
as the authors of this work.

Matt Cosgrove asserts his moral rights as the illustrator of this work.

First published by Scholastic Australia Pty Limited in 2023.

This edition published under licence from Scholastic Australia Pty Limited.

Design by Hannah Janzen, Eva Amores and Matt Cosgrove

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”,
Warszawa 2024

© Copyright for the Polish translation by Maciejka Mazan, Warszawa 2024

Książkę wydrukowano na papierze
Ecco Book Cream 70 g/m² wol. 2,0.

Redaktor prowadząca **Joanna Wajs**
Opieka redakcyjna, redakcja **Joanna Kończak**
Korekta **Agnieszka Rychlewicz**
Skład, redakcja techniczna **Joanna Piotrowska**

ISBN 978-83-10-14099-9

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2024

Wydanie pierwsze

Druk: POZKAL, Inowrocław

EVA AMORES i MATT COSGROVE



Przełożyła **Maciejka Mazan**

Nasza Księgarnia

ŚWIATŁA.
KAMERA.
AKCJA!

7:00

OBUDŹ SIĘ!

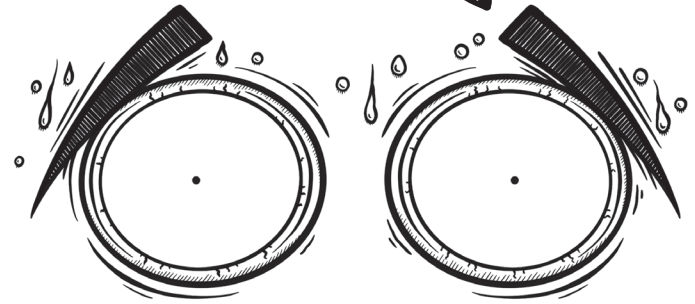
Jestem obudzony, a jakże. Nie ma obaw. Jestem **TOTALNIE** obudzony. W całym swoim życiu nie byłem równie **OBUDZONY!**

W studiu rozlega się raźna muzyczka czołówki najpopularniejszego programu śniadaniowego na świecie...

OBUDŹ SIĘ, OBUDŹ SIĘ, OBUDŹ SIĘ!

BARDO bym chciał słodko śnić otulony pierzynką. Tymczasem przeżywam **koszmar** na jawie.

– O... B... U... D... Ź S... I... Ę! – jazgocze wpadająca w ucho melodyjka. I po co to tak wátkować? **JESTEM** obudzony. Spójrzcie na te **OCZY!**



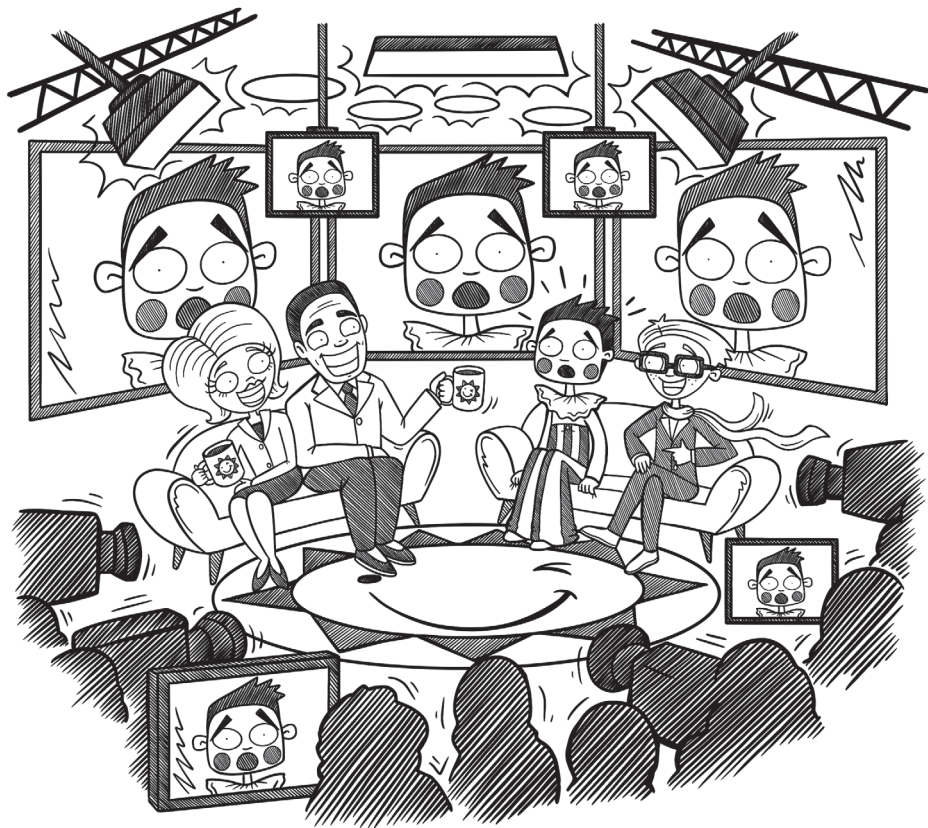
Otwarte na **132%**. Co najmniej! No dobra, nie jestem geniuszem matematycznym. To już ustaliliśmy*. Te oczy widzą **WSZYSTKO** w **NAJSTRASZNIJSZYCH** szczegółach.

Wydaje mi się, że czas stanął w miejscu, a przerażająca scena rozgrywa się w **ZWOLNIONYM TEMPIE** przeciągającym ból i pozwalającym mi dostrzec każdy najpaskudniejszy detal.

OBUDŹ SIĘ Z LOLĄ I LOLKIEM! Piosenka dociera do ostatniej, wysokiej nuty, a animowane logo programu wiruje po raz ostatni, na koniec zaś figlarnie mruga.



Wrednie uśmiechnięte słoneczko znika i monitory w studiu wypełnia **MOJA** twarz!



Jest **WSZĘDZIE**. Gdziekolwiek nie spojrzę, widzę siebie – z tępych spojrzeniem i otwartymi ustami.

Wyglądam jak klaun!



Tragiczny makijaż i strój, w który kazali mi się ubrać, nie pomagają.

Chyba malował mnie **PRAKTYKANT**. Wyglądam jak **KOLOROWANKA WŚCIEKŁEGO** trzylatka!

WSPOMNIENIE



Chyba dobrze trafitem z tym „MALOWAŁ”. Tylko że są różni malarze. Ja wiem, że każdy odbiera sztukę subiektywnie, ale zdecydowanie wolalbym być renesansowym portretem, nie **ABSTRAKCJA!**

COŚ W TYM STYLU



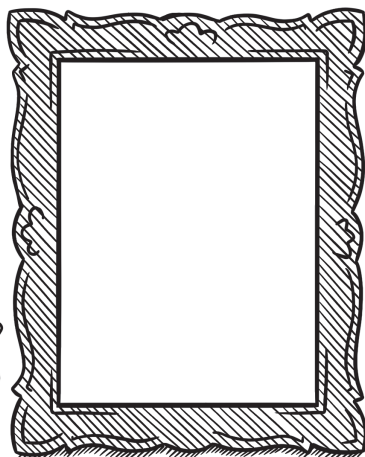
A NIE TO!



Namaluj mnie w **SWOIM** stylu.

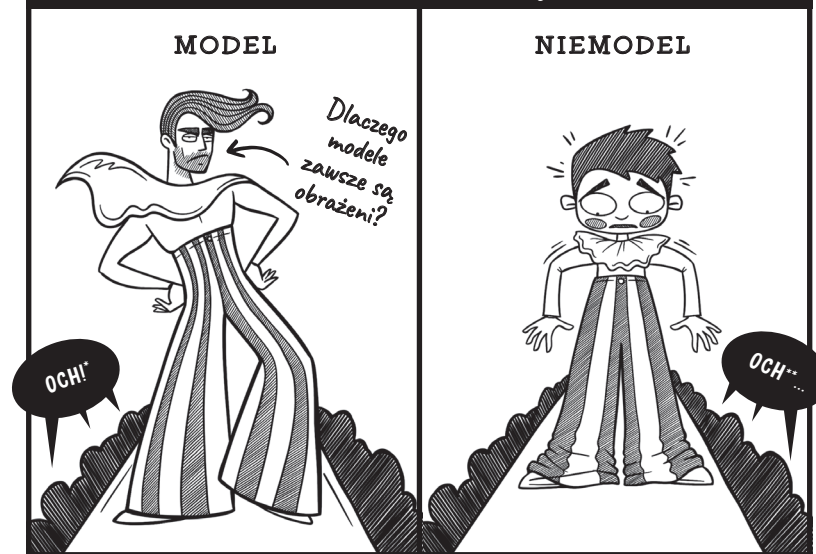


14



A o ciuchach to już nawet szkoda gadać! Stylistka przysięgała, że ten komplecik prezentował model na **wybiegu**.

ZNAJDŹ RÓŻNICĘ!

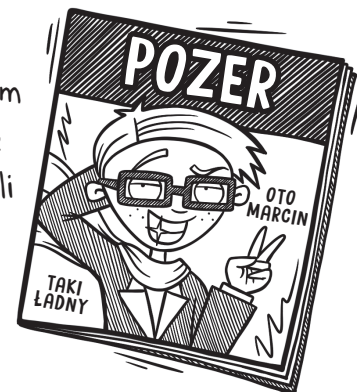


* ZACHWYT

** LITOŚĆ

Jeśli o wybiegach mowa, mam ochotę stąd **WYBIEĆ**, ale pewnie bym się zaplątał w te idiotyczne fałdziste portki. Tymczasem Marcina odstawili **IDEALNIE** elegancko! Wygląda jak z okładki magazynu.

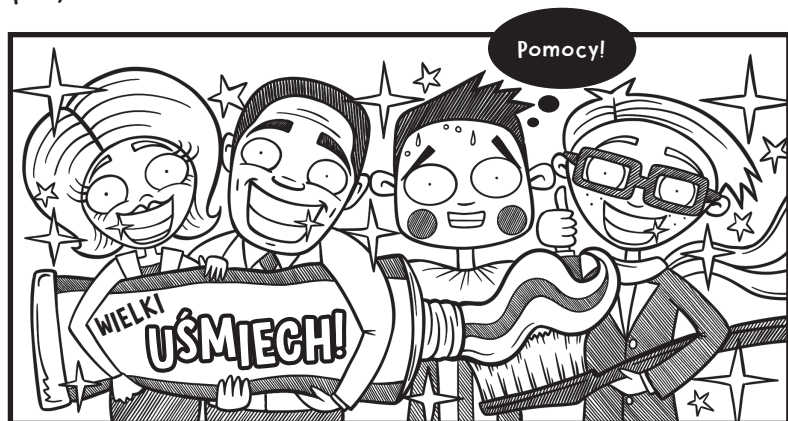
15



– Witamy Baseniarza! Dzięki, że **WPADŁEŚ** na **NASZĄ** kanapę! – szczebiocze prezenterka Lola, bardzo podkreślając słowo „wpadłeś”.

– Więc **SKOCZMY** od razu na **GŁĘBOKĄ WODĘ!** – dodaje jej kolega Lolek, niemitosiernie cisząc temat basenu. – Zacznijmy od pytania, które chce zadać cały świat. **JAK** to się stało, że zawisłeś na trampolinie **dziesięć metrów** nad basenem, na oczach **własnej** klasy, przyodziały tylko w gwałtownie **znikające** włóczkowe kąpielówki i gnębiony potężnym **zatruciem żołądkowym?**

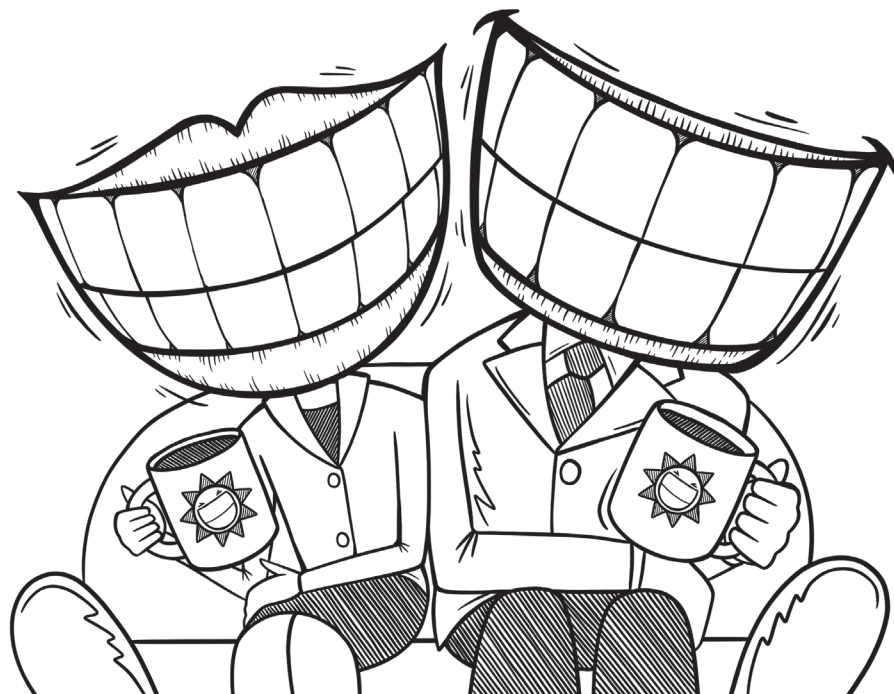
Oboje patrzą na mnie radośnie wyszczerzeni. Marcin przygląda mi się z wrednym uśmiechem. Osaczyły mnie lśniące **UŚMIECHY**. Czuję się, jakbym wylądował w reklamie pasty do zębów.



W głowie mam pustkę. Moje spieczone usta się nie poruszają. Nie wydaję żadnego sensownego dźwięku, nie mówiąc już o rozumnej odpowiedzi. Najwyraźniej mój mózg bez uprzedzenia wyjechał na **wakacje**.

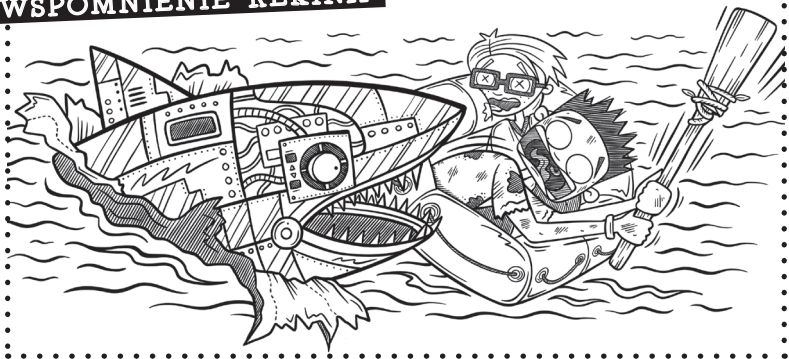


Prezenterzy **świdrują** mnie wzrokiem. Oczy **WYCHODZĄ** im z orbit, uśmiechy stają się **NIEPRAWDOPODOBNIĘ** wielkie. Wkrótce z Loli i Lolka zostaną tylko **wyszczerzone** zęby w szykownych garniturkach.

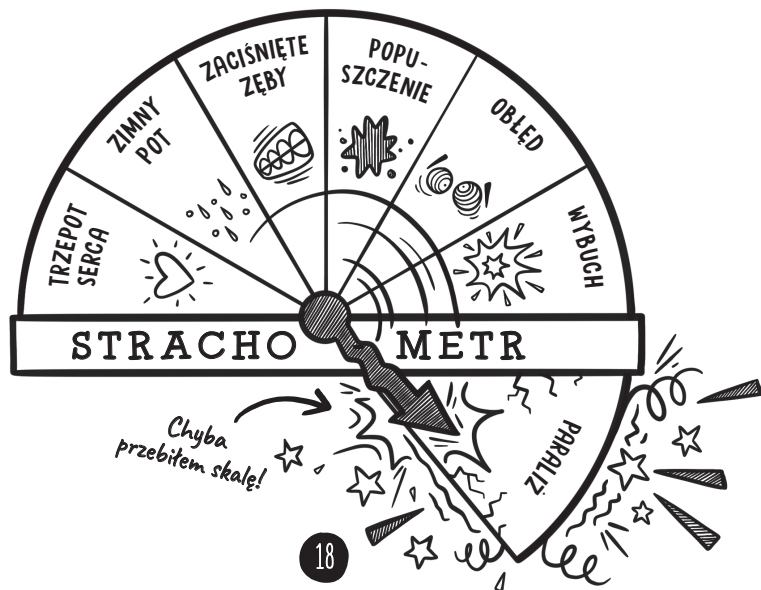


Te zębiska przypominają mi o ataku mechanicznego rekina.

WSPOMNIENIE REKINA



...a to nie łagodzi mojej paniki. Przemknąłem przez wszystkie etapy strachu i dotarłem od razu do **PARALIZU!**



Zbieram wszystkie siły psychiczne, by **OTWORZYĆ** usta i coś z siebie wydusić.



Co CHCIAŁBYM powiedzieć:

– Całkiem uzasadnione pytanie, moi drodzy. (Dystyngowany śmiech). Doprawdy, nie planowałem się znaleźć w tak niefortunnej sytuacji akwaticznej, jednakże splot nieszczęśliwych okoliczności doprowadził do niespodziewanego, acz godnego pożałowania wypadku. Trudno uwierzyć, że miało to miejsce ledwie trzy krótkie dni temu! Jakże ten czas umyka!

Co NAPRAWDĘ powiedziałem:

[dziwne chrząknięcie]



Promienne uśmiechy Lolka i Loli błędną tylko na ułamek sekundy, ale to wystarczy, żebym zauważył ich prawdziwą reakcję na moje **DZIWACZNE** zachowanie. Natomiast Marcin bawi się jak król (ha, ha).



KONFUZJA



KONSTERNACJA



KONTENT
(ta sama mina)